



# WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 29. ■ T a r n ó w ■ 17 VII. 1938 r. ■ Rok II.

---

---

## Święto miłości i miłosierdzia.

278 lat mija od śmierci św. Wincentego à Paulo, a dzieło miłosierdzia poczęte w jego sercu żyje. Święto Wincentego à Paulo 19 lipca skupi u jego ołtarza tysiące Konferencji i Stowarzyszeń, setki tysięcy członków pracujących w Stowarzyszeniach dobroczynnych, miliony wspieranych ubogich. Pierwsi będą dziękowali Bogu, że powołał ich do pracy czynnej i w ten sposób pozwolił przez ich ręce tyle dobrego uczynić, a równocześnie siebie uświęcić, ubodzy, będą dziękować, że w imię tego Świętego otrzymują strawę, mieszkanie i ubranie. Gdyby tak tych wszystkich zebrać na jedno miejsce u jednego ołtarza, jakże piękny byłby widok. Oto potężna gromada pań i panów ze wszystkich warstw, idąca z sercem dobrowolnie, ochotnie, z największym poświęceniem do biednych, poświęcając im czas, pieniąż, narażając nieraz swe zdrowie, bo „miłość Chrystusowa ich przyciska“. A z drugiej strony te wielkie rzesze biednych, opuszczonych i potrzebujących, wspieranych w imię tej wielkiej miłości. Jakże inaczej przedstawiałyby się nasze społeczeństwa, gdyby nie było tych Konferencji i Stowarzyszeń.

Dookoła nas morze nędzy. Tyle ludzi wysiła się nad znalezieniem sposobów zaradzenia tej nędzy: dać pracę, dać kawałek chleba, ukoić, uspokoić, podać pobudki wytrwania i przetrwania. Przecież to problemy dzisiaj najważniejsze. Jakże skutecznie tutaj pracują Konferencje i Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia. Co tydzień radzą na swych posiedzeniach, omawiają potrzeby biednych, wyszukują środki pomocy — a to wszystko czynią z troską ojca, z troską matki. Co tydzień odwiedzają chorych, opuszczonych wstydzających się zebrać, zanoszą im pożywienie, ciesząc i podnosząc na duchu. Błogosławione takie odwiedziny. Mówimy tyle o złagodzeniu nędzy, tyle szlachetnych serc bije ożywionych myślą niesienia pomocy — dlaczego tak mało stosunkowo wstępuje w szeregi tych szaleńców Bożych, którzy tyle dobrego czynią dla ulżenia nędzy. Ot np. w Konferencji Panów przy katedrze tak mało członków, tak trudno ich zdobyć. Należałoby pomnożyć i szeregi Pań pracujących w Stowarzyszeniach Pań Miłosierdzia. Czyżby nie było serc ofiarnych, — kiedy się widzi te postacie kłęczące tak często w katedrze przed Najśw. Sakramentem, nie chce się wierzyć, że nie ma serc ofiarnych. Cóż więc? Niezrozumienie ducha czasu obecnego, niezrozumienie słów Ozanama: „Już czas

abyśmy słowa poparli czynami. Żywotność naszej wiary musi się okazać w czynach”.

Jest inna bolączka dzisiejszych czasów. Włóczęgostwo, niechęć, nawet wstręt do pracy, wyłudzenie pieniędzy i to w zastraszający sposób. Przecież w oczach naszych pieniędzy dany na wsparcie, często idzie na wódkę, papierosy itp.

Chłopcy, którzy się włóczą po ulicach, nieraz uciekli z domów wychowawczych, bo wolą żebrać. Kiedy burzono schronisko dla kobiet przy cmentarzu, Magistrat chciał umieścić kobiety, które tam miały przytułek w Domu na Hucie. Większa część się nie zgodziła, woli włóczyć się po domach. Ale winę ponosi także i społeczeństwo. Zamiast popierać Stowarzyszenia, które badają indywidualnie wszystkie wypadki biedy, zamiast zapisywać się w poczet członków wspierających te Stowarzyszenia, wielu wspiera włóczęgów po ulicach i przyczynia się wbrew swoim chęciom pladze włóczęgostwa i wyłudzenia grosza. A przecież szkoda każdego grosza — przecież ten grosz zanieśiony przez nasze Stowarzyszenia do suteryn, na poddasze, otarłby niejedną łzę.

We wtorek, jako w dzień św. Wincentego à Paulo o godz. 9 odbędzie się uroczysta Msza św. w katedrze. Niech ona zgromadzi wszystkich pracujących w naszych Stowarzyszeniach dobroczynnych, niech zgromadzi biednych, niech zwróci uwagę naszego społeczeństwa na obowiązek popierania dzieł św. Wincentego.

## Czcijmy naszych polskich patronów!

Patrząc w dzieje narodu naszego, raz po raz widzimy postacie ludzi o niezwykłej sile ducha, ludzi, którzy świętością swego życia, potęgą słowa, odrywali całe tysiące od błędów niewiary, od grzechów nieprawości, prowadząc poprzez pokutę do życia bożego, świętego.

Tydzień bieżący stawia nam przed oczy dwie piękne postacie naszych rodaków, wyniesionych na Pańskie ołtarze.

Poniedziałek 18 lipca — to uroczystość błogosławionego Szymona. W naszej urodziny diecezji, w Lipnicy Murowanej obok Bochni. Uboga jego rodzina, ojciec piekarzem... i w tej rodzinie ujrzał Szymon światłoienne około 1440 roku. Dziwne to dziecię... nad wiek poważne, skupione, modlitwie oddane. Do dziś dnia pokazują w Lipnicy mały drewniany kościółek św. Leonarda, gdzie jako małe dziecię, często zanosił modły do Boga przyszły nasz Patron. W r. 1454 widzimy Szymona w Krakowie, jako ucznia krakowskiej Akademii. Miasto Kraków miało się stać odtąd polem jego działania. W czasie studiów styka się błogosławiony z św. Janem Kapistranem, w założonym przez tegoż klasztorze OO. Bernardynów, znajduje dla się przystań na dalsze lata zbożnego życia. Ciężkie zakonne życie Błogosławionego, pełne umartwienia i pokuty surowej. Rok 1460 stawia go jako kapłana u ołtarza Pańskiego. Dalszy teren pracy, to młode dusze nowicjusów zakonnych, wkrótce zaś potem staje bł. Szymon przed kra-



kowskim ludem, jako potężny kaznodzieja pokutny, będący duchowym przywódcą tegoż ludu, zwłaszcza wtedy, gdy dopust Boży zesłał na naszą ziemię żywiołowe klęski i nieszczęścia. Kiedy w roku 1482 nawiedza Kraków dżuma, widzimy bł. Szymona, jak idzie do biednych i chorych, niosąc im pomoc materialną i duchową. Codzień z koszem pełnym wybiega z zakonną bracią na ulice miasta, wchodzi do domów zarażonych, niosąc pomoc i pociechę. Nie lęka się śmierci ni choroby... idzie przeciw zarazie jak żołnierz bohaterski, nastawiający pierś pod strzały. I pada na posterunku... ratując bliźnich, ściągając na siebie śmiertelną chorobę, która przecina pasmo jego świętego życia. Złożone w zakonnym kościele zwłoki, chwilowo na Wawel przeniesione, do dziś przebywają w kościele OO. Bernardynów w Krakowie, otoczone czcią wiernych. Cuda wielkie wynoszą Szymona na ołtarze Pańskie; kiedy król Sobieski po zwycięstwie pod Wiedniem powiadamia o tym Ojca św., wnosi zarazem prośbę polskiego ludu o beatyfikację Szymona z Lipnicy. Prośbie zadość się stało w r. 1685... wyniesiony na ołtarze bł. Szymon, odbiera do dziś cześć od polskiego ludu, który w potrzebie i biedzie, ciśnie się zawsze do Jego ołtarza.

W środę natomiast 20 lipca przypada znowu innego naszego rodaka uroczystość. Czczymy w tym dniu Błogosławionego Czesława, który tak związany jest z postacią Patrona naszego św. Jacka. Na polskiej wyrósł ziemi, urodzony w r. 1180, od pierwszych lat dzieciństwa świecił niezwykłą pobożnością życia. Kapłańskiej dostąpiwszy godności, staje jako kanonik katedralny przy boku biskupa Iwona Odrowąża w krakowskiej stolicy. Niedługo tu bawi... Zetknąwszy się w podróży swej w Rzymie z postacią św. Dominika, wspólnie z św. Jackiem wstępuje w mury dominikańskiego klasztoru. Owiany duchem misyjnym, idzie w dalekie kraje, by głosić Chrystusa! Kiedy św. Jacek kieruje swe kroki na polską ziemię, bł. Czesław zwraca się w krainę czeską. Zakłada klasztor Dominikanów w Pradze, który staje się ośrodkiem katolickiego ducha. Po trudach na czeskiej ziemi, zatęskniony niejako nasz Błogosławiony, w polskie zwraca się strony. Styka się znów z św. Jackiem, rusza z nim wspólnie na misyjne wyprawy i do Niemców i Morawian i Czechów, zawraca znów pod Sandomierz, rzuca się na Śląsk. Staje się apostołem narodów, zbliżając je ku sobie przez chrześcijańską kulturę ducha. Wreszcie kieruje swe kroki bł. Czesław do Wrocławia; wprawdzie i stąd rusza jeszcze niekiedy na misyjne wyprawy, ale zasadniczo z tym miastem już wiąże się na zawsze.

Kiedy hordy tatarskie w pożodze ognia i krwi zbliżą się pod Wrocław, wśród ogólnej depresji, siła ducha Błogosławionego odwagi dodaje obłożonym, modlitwa jego zmusza do odwrotu wroga.

Rok 1241, to kres życia bł. Czesława. Złożony w wrocławskim kościele, wyniesiony na ołtarze Pańskie w r. 1713, otoczony czcią i kultem wiernych, pozostanie na zawsze wzorem wielkiego, polskiego, Chrystusowego misjonarza.

## U Matki Bożej na Burku.

W sobotę 16 bm. rozpoczęły się uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Skaplerznej. W ciągu całej oktawy, aż do 23 włącznie, codziennie odbywać się będzie na Burku o godz. 7 Msza św., po południu zaś o godz. 5 codziennie polskie nieszpory. Wszystkich zachęcamy do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Matki Bożej. Kładziemy zwłaszcza na sercu Bractwo Skaplerza św., do którego codziennie po nieszporach na Burku będzie można się zapisać. Jak Różaniec jest naszą bronią w służbie Marii, tak skaplerz winien być naszą tarczą. Niechaj nikogo nie będzie wśród parafian naszych, ktoby nie miał piersi swej zdobnej w medalik Matki Bożej Skaplerznej. Zakończenie odpustu nastąpi 23 bm. o godz. 5 popoł. odprawione zostaną uroczyste nieszpory wraz z kazaniem i procesją.

### Z ksiąg parafialnych

**Ochrzczeni:** 1) Janina Nowicka z Gumnisk, \*2) Kurczab z Grabówki, 3) Edward Chajec z ul. Dwernickiego, 4) Franciszek Kołodziej z Baraków Miejskich, 5) Zenon Urban z ul. Berka Joselewicza, 6) Józef Bednarz z Rzędzina, 7) Mieczysław Marszałek z Rzędzina, 8) Janina Ryś z Rzędzina, 9) Ignacy Kluzik z Klikowej, 10) Antoni Janik z Krzyża, 11) Józef Czuba z ul. Sanguszków.

**Zapowiedzi przedślubne zgłaszają:** 1) Zygmunt Warzecha z ul. Krakowskiej 2 z Anną Surga z ul. Krakowskiej 2, 2) Mieczysław Chorob z ul. Długiej 568 z Zofią Zmarzły z ul. Krawieckiej 10, 3) Gustaw Trędota z Gumnisk z Zofią Kazek z Rzędzina, 4) Cygan Antoni z ul. Nowodąbrowskiej 19 z Zofią Pichulską z ul. Jasnej 34, 5) Jan Pałka z ul. Robotniczej 16 z Stanisławą Kotopską z Klikowej.

**Małżeństwo zawarli:** 1) Tadeusz Radliński z Żabna z Anielą Moraniec z ul. Wekslarskiej 4, 2) Józef Augustyn z ul. P. Marii z Marią Baran z ul. P. Marii 7, 3) Stanisław Guc z Klikowej z Bronisławą Sroka z ul. Klikowskiej 21.

**Zmarli:** 1) Łokieć Andrzej z Woli Osowej, lat 55, 2) Wiśniewska Lucja z ul. Dreszera, lat 65, 3) Władysław Warias z Gruszowa Wielkiego, lat 42, 4) Adameczyk Katarzyna z Mędrzechowa, lat 45, 5) Alfred Maciejko z ul. Nowodąbrowskiej, lat 10, 6) N. Pikul z Bobrownik, 7) Wątroba Tekla z Klikowskiej, lat 70, 8) Stefan Marchacz z Stójki, gmina Grotniki, lat 21, 9) Migalski Józef z Kamienicy Górnej, lat 49, 10) Franciszek Penkała z ul. Focha 37, lat 68.

### Porządek nabożeństw.

Niedziela 6 po Zielonych Świątkach, dnia 17 lipca 1938 r.

Godz. 6. Prymaria z kazaniem. Na Mszy św. śpiewamy: 1. Kto się w opiekę, 2. Serce Twe Jezu, 3. Pani w ofierze.

Godz. 8 i 9. Msze św. ciche.

Godz. 10. Suma z kazaniem.

Godz. 12. Msza św. cicha z kazaniem.

Godz. 8. Msze św. w więzieniu a po południu o godz. 5 nieszpory.

Po południu o godz. 4:30 nieszpory polskie.

CENA EGZ. 2 GROSZE.

PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie  
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.